

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz normalny mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., a do s t a n e za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobnie ogłoszenia po 50 fen. za wiersz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depozytów: „Iskra” Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Oddziały własne: w Będzinie ulica Katakowskiego 9 w Zabrowie ulica Makowiecka.

Kino „Zadyszże”

Od 14-go do 20-go września 1920 r.
Malownicza prowincja zdjęcia z natury.

„Czerwona gwiazda”

Atrakcyjny dramat w 5 ciał częściach z życia hiszpańskich przemysłowców rozgrywający się na tle przepięknych widoków gór Pirenejskich, wykonany przez wytwórnię „Phocca” w Marsylii ze znakomitą artystką francuską **IRONNE GARAT** w roli głównej.

Początek przedstawień o 6; w niedzielę i święta o godz. 4 po południu.

Dentysta

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 12—1 i od 3—5 pol.

Łeczenie zębów, plombowanie, wstawianie zębów bez podniebienia nieloc korony.
ul. Młodziejowska Nr 3.

Dr. medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

o. ordynat. kliniki chorób skórnych. Używ. prop. 914. Analiz. mikroskop.

11—1 g. i 5—8 pp. Koh. 6—8 pp.

ul. Matakowskiego (Fabryczna) Nr 161 dom Pogody.

Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Marii t. j.

ul. Aleje Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp. Pniale od 12—1 po poł.

Zwycięstwo polskie

upadkiem bolszewików.

Budapeszt 13 września.

(P. A. T.)

Radjo Hr. Juljusz Andrassy ogłasza w jednym czasopiśmie artykuł o sytuacji europejskiej, stworzonej przez zwycięstwo polskie i dowodzi, że klęska wojskowa Rosji spowoduje zamach na rządy sowieckie w razie przedłużenia się defensywy rosyjskiej.

Komunikat polski.

Warszawa, 13 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 12 b. m.

Wzdłuż Dniestru, Gniliej Lipy i górnego Bugu aż do Krystynopola zwykła wymiana strzałów.

Na północ od Hrubieszowa oddziały nasze przeszły Bug i zajęły miejscowości Bendinki, Bystraki, Luboml, Horodlo, Butmer i dotarły do Zamsztu.

W rejonie na wschód od Brzeście wojska nasze zajęły po zwyciężonych walkach Kobryń, biorąc 180 jeńców z 48 i 57 dywizji i odcinając pancernkę bolszewicką.

Dalej ku północy obustronna działalność patroli wywiadowczych.

W suwalszczyźnie sytuacja bez zmiany.

Nacz. dow. sztab. gen.

Czyje serce jest nieobojętne na losy żołnierza oddającego krew swoją za naszą wolność, na naszą sprawę z tego świętego obowiązku, ten nie zwlekając, złożył powiniem możliwie największą, czy to w pieniądzu czy to w naturze na rzecz żołnierza ofiarę.

Obywatelski Komitet Wykonawczy wzywa was, rodacy, abyście temu świętemu obowiązkowi uosynili zadość i nie wątpi, że to gorące jego wezwanie nie pozostanie bez skutku. Niechaj posypią się w wielkiej obfitości dary, napłyną znaczne fundusze, a Komitet Obywatelski uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby żołnierze polscy, walczący na froncie odzuli znów, jak w one dni sierpniowe, że stół na nim cały naród i podtrzyma go w walce z wrogiem śmiertelnym za całość i niepodległość Ojczyzny.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa:

Prese: J. Haller, generał broni, Barnatowicz, Ks. Bliński, poseł do sejmu; Blykss; prof. Dłokstein; Dr. K. Dłuski; St. Dajewulski; B. Herse; Jansz; Kleniewska; J. Kowerski; J. Machnieh; S. Mikulowski Pomorski; S. Nowicki; S. Osętkiewicz; S. Olszowski; K. Około Kula; A. Ponikowski, E. Rauer; D. A. Rząd, poseł do sejmu; Z. Wasilowski; J. Święciński; J. Woźniak, poseł do sejmu.

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Rokowania angielsko-sowieckie trwają?

Horsea, 12 września.

(P. A. T.)

Kamieniew opuśczone dziś Anglię i udaje się do Rosji, podczas kiedy Krasin pozostanie nadal w Londynie.

Kamieniew i Krasin odbyli wczoraj popołudniu posiedzenia z Lloyd Georgem, który przedstawił Kamieniewowi różne propozycje rządu angielskiego w celu przedstawienia ich w Moskwie i omówienia z rządem sowieckim.

Kamieniew nareszcie wydalony.

Lyon, 12 września.

(P. A. T.)

Havas. W tutejszych kołach politycznych odjazd delegata sowieckiego Kamieniewa, uważany jest za ostateczny i oznaczający równoczesne przerwanie angielsko-rosyjskich rokowań.

Rokowanie angielsko-rosyjskie trwają.

Londyn, 13 września.

(P. A. T.)

„Daily Express” stwierdza, że czysto gospodarcze rokowania z Rosją nie zostały przerwane.

Przy ostatniej rozmowie wyraził Lloyd George Kamieniewowi swoje niezadowolenie z tego powodu, że Kamieniew, mimo przyjętych zobowiązań, uprawiał propagandę bolszewicką. Lloyd George podkreślił fakt, że co do warunków pokojowych został wprowadzony w błąd przez rząd sowieckich, oraz oświadczył Kamieniewowi, że podjęcie stosunków handlowych będzie uzależnione od formalnych zobowiązań, iż w Anglii nie będzie uprawiana agitacja bolszewicka.

Przedstawiciel Grupy generała Bułak Bałachowicza

Niniejszym zawiadamiam, iż poczynając od dn. 14 września do 16 września włącznie

przyjmuję ochotników

bez różnicy narodowości do wszelkich rodzajów broni do gr. wojsk Generała BULAK BAŁACHOWICZA

Zgłaszać się HOTEL CENTRALNY

w g. od 10 — 12 i od 4 — 5.

Mirecki

Porucznik.

Zgubiono 12 b. m. między 7 a 9 wieczór cztery papiery z zawartością 15940 mk. i następujące dokumenty wojskowe: legitymacja c fikerska Porucznika Mireckiego, zezwolenie na werbunek ochotników oraz wiele innych dokumentów. Oproszona się uczelwego znalazcę o zwrot powyższych dokumentów i możliwie po łowę pieniędzy do komendy placu, lub redakcji „Iskry”.

Rodacy!

Kiedy groźba najazdu bolszewickiego i zalewu kraju przez hordy barbarzyńskie czerwonej armii stanęła przed oczami naszymi, wtedy cały naród jak jeden mąż z zapalem patriotycznym rzucił się do walki z wrogiem na śmierć i życie.

A my, nasza młodzież z narodem wiara w zwycięstwo, wren a armja, celowiona, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, w liczbie 100,000 nej z łona Oleszyny powstała, za dała cios wrogi, odparła go od wrót stolicy i wypędziła z niemi naszymi, które doświadczyły na sobie dotąd, czym są niekome obredziejstwa bolszewickiej religji.

Zwyciężył żołnierz polski, bo czuł bijące z nim jedno serce narodu, bo wiedział, że ojciec, matka, bracia i siostry przejęli za troską serdeczną o jego losy, że myślą o jego potrzebach, o jego cierpieniach i że gotowi są w każdej chwili nieść mu pomoc serdeczną.

Ale niebezpieczeństwo minęło. Wróg pobity dyszy zemstą i żada zagłady, zbiera rozprzeczne zastępy, gromadzi nowe bataljony i gotuje się do ponownego ataku. Żołnierz polski ma prawdziwie przed sobą jeszcze walkę i bardzo ciężką. To też społeczeństwo nie może, ani powinno nawet na chwilę odstąpić w swej serdecznej trosce o jego dobro, o jego zdrowie, o jego sily. A potrzeby, zwłaszcza wobec zbliżającej się pory zimowej, nie tylko nie maleją, lecz rosną, więc i ofiarność nasza powinna wzrastać bez przerwy.

Będzińskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

podaje do wiadomości, że z powodu nie dościa do skutku **OGÓLNEGO ZEBRANIA** w pierwszym terminie, drugie zebranie z tymże porządkiem dziennym odbędzie się w czwartek t. j. dnia 16-go września r. b. o godz. 3 popołudniu w lokalu własnym Towarzystwa.

Zarząd.

Podwójna jedność narodowa.

Zasady, nawet najwznieślej, o tyle jedynie mają rację bytu, o ile poparte są zastosowaniem w praktyce. Żadne suche oderwane nauki do nikogo nie przemówią, żadnego wpływu na życie nie wywrą, to też ci, którzyby mimo to usilnie starali się je wygłaszać, podobni byłiby derwiszom, co różne łamańce woli i ciała wykonywują bez widocznej szkody dla siebie, ale i bez żadnego pożytku dla innych.

Obecne pokolenie nasze wychowywało się, słusznie całkiem, pod jednym wielkim hasłem jedności narodowej. A jedność ta potrzebna nam była podwójnie. Najpierw jedność niejako zewnętrzna, polegająca na scaleniu trzech różnych typów polskich, zatarcie tych rozmaitych różnic, jakie specjalnie u nas hodowano, by podatniejszymi uczynić polityce eksterminacyjnej.

Poza tym trzeba było, otrzymawszy jednolity typ polski, tchnąć w niego siły twórcze i zagrzeć do pracy nad odbudową naszego państwa, trzeba było wskazać jeden wielki cel, do którego cały nasz naród miałby dążyć.

Ten, kto w okresie przedwojennym zetknął się, mieszkając w Kongresówce, z Małopolską czy Poznańskim, wie doskonale, jaka ogromna dzieliła przepaść dwu obywateli z różnych dzielnic. Mimo zewnętrzne cechy te same, wspólność języka, polski towarzyski, tkwiła w każdym z nas jakaś siła odpychająca, która na zbliżenie się pozwalała zaledwie jednostkom, ogół zaś mieszkańców jednej dzielnicy trwał w pewnej niechęci do mieszkańców drugiej.

Uzdrowienie tego rodzaju stosunków w każdej dzielnicy, oczywiście mogło przyjść tylko z zewnątrz, mogło być jedynie wynikiem nietylko połączenia w jedno wszystkich ziem polskich, ale i wychowania szeregu pokoleń w innej niż dotąd atmosferze duchowej.

Zmiana w systemie wychowania ma dobry przykład jednostek, którym los pozwolił sięgać poza małe, stłokowe narowy i przyzwyczajenia, z biegiem czasu

zatarłyby te sprzeczności w naszych charakterach i odtworzyłyby jednolity typ polski. Typ ten zaś i dla nas samych i dla zagranicy był bardzo potrzebny; potrzebny on był zwłaszcza w odniesieniu do byłego zaboru pruskiego, w którym pozostało mnóstwo Niemców, prowadzących zacieklą agitację przeciw polską i wyzyskujących każde nasze fałszywe posunięcie.

Najsilniej dało się to odczuć w sprawie stosunku Niemców do traktatu wersalskiego, którego rewizji, żądają w tej błogiej nadziei, iż uda im się w ten sposób odzyskać utracone ziemie polskie. A w swych śmiałych marzeniach opierają się nasi wrogowie na... separatyzmie dzielnicowym Poznańskiego, teraz silniej niż kiedykolwiek podsycanym przez tych właśnie, którzy dotąd stale mówili nam o potrzebie jedności narodowej.

W chwili najcięższych zmagania z wrogiem krzewi się myśl rozdzielenia narodu, opiera się szereg swych niedojrzałych koncepcji politycznych na chwilowych niepowodzeniach naszego oręża, które są traktowane nie jako nieszczęście całego narodu, ale jako klęski jednostek czy nawet jednostki.

Myśmy hasło jedności rozumieli jako walkę ramie przy ramieniu całego narodu o lepsze jutro; myśmy zrozumieli, że w chwilach wyjątkowych niema prywaty, niema stronnictw, jest zaś tylko święty obowiązek obywatelski; myśmy zrozumieli, że wszystkie myśli, wszystkie uczucia zestrzelać należy dla ratowania narodu od klęski.

Ci zaś, co byli ongiś naszymi mistrzami, w najcięższej dla narodu całego chwili wysunęli zwalczane przez nich same hasła i usiłowali wciągnąć naród za wszelką cenę do walki brańtobójczej.

Odbywa się też teraz w Polsce walka dwu interpretacji jednego pojęcia — jedności narodowej. Jedni chcą w imię tego hasła pchnąć Polskę drogą dużych nawet ofiar do zwycięstwa nad wrogiem ze-

wnętrznym, inni zaś — wobec wroga najazdu — myślą tylko o tym, by nie angażować swych sił do walki z wrogiem, ale rezerwy zachować do chwili rozstrzygającej o sprawach w kraju.

Obywatel polski ma prawo wolnego wyboru, niech

jednak nie patrzy beczynie i niech prędko wybiera, gdyż w przeciwnym razie wypadki, nie czekając, zaskoczą go i zrobią go widzem jedynie jednego z najciekawszych posunięć na kartach historii naszego narodu.

Z R.

Wojna polsko-litewska.

Szczegóły o armji litewskiej.

Białystok 12 września.
(P. A. T.)

Ze względu na zbrojny konflikt polsko-litewski zebrano garść szczegółów o armji litewskiej i jej sytuacji militarnej.

Stan liczebny armji litewskiej nie przerosł nigdy 40 tysięcy ludzi i 100 dział. Ostatnio zmobilizowali litwini jeszcze dwa roczniki, powołując przytym zdemobilizowanych poprzednio oficerów i podoficerów. Obecnie armia ich liczy 70 tysięcy ludzi łącznie z formacjami zapasowymi i pomocniczymi. Stan bojowy wynosi około 30 tysięcy bagietów, 2 tysiące szabli, około 800 karabinów maszynowych, 100 dział różnego kalibru i pochodzenia, kilkanaście samolotów systemu „Taube”, oraz kilka mniejszych czołgów, otrzymanych od Anglii. Instruktorami i specjalistami są przeważnie oficerowie Niemiec.

Dokoła wojny.

Stosunki rumuńsko-rosyjskie.

Berlin, 12 września.
(P. A. T.)

Radjo. Gen. Avarescu wysłał do Cieszerina depezę, wyrażającą chęć podjęcia stosunków w sąsiednich między Rumunją i Rosją.

Mała i wielka ententa.

Paryż, 12 września.
(P. A. T.)

Havas. Jak donoszą z Alex-le-Bains, Take Jonescu w rozmowie z jednym z dziennikarzy dał oświecenie swej rozmowy, jaką miał z ministrem Beneszem.

Gdy Benesz zaproponował mu przystąpienie Rumunji do przymierza czechosłowiańskiego, odpowiedział mu że nie ma nic do zarzucenia temu przymierzemu, jednakże Rumunja dąży do stworzenia przymierza na daleko szerszych podstawach.

Dopiero wzięcie Polki do tak zwanej małej ententy uczynił z niej wielką ententę, która byłaby w możności odegrać rolę wału obronnego dla całej Europy.

Zła obchodzenie się z ochotnikami.

Warszawa, 13 września.
(P. A. T.)

Ministerjum spraw woj-

skowych komunikuje rozkaz w sprawie wykroczenia przeciwko ochotnikom:

„Stwierdziłem cały szereg wykroczeń, które bezwarunkowo, jako szkodliwe dla sprawy, miejsca mieć nie powinny. Używano ochotników do posług osobliwych i miały miejsca wypadki łżenia, a nawet biła przez podoficerów żołnierzy-ochotników. Zdarzyło się nawet, że w pewnym pułku podoficerowie i żołnierze występowali wrogo przeciw ochotnikom, motywując to tym, że dzięki ochotnikom wojna się przedłuża i oni nie mogą powrócić do domu. Naogół zaś stosunek do ochotników jest raczej niechętny niż życzliwy. Ten stan nadal istnieć nie może. Min. spr. wojsk. gen. Sosnkowski.

Użenie jeńcom i ofiarom wojny.

Warszawa, 13 września.
(P. A. T.)

Data 10 b. m. powrócił z Berlina przewodniczący komitaj dla spraw zakładników w Rosji, p. Edward Zalewski, który zawarł w Berlinie z przedstawieliem rosyjskiej organizacji Czerwonego Krzyża umowę, dotyczącą użenia niedoli ofiarom wojny.

Pokój czy wojna z Litwą?

Zdawało się, że najściślej bolszewików na Wilno oddziaływało otrzeźwiająco na rząd litewski. Dochodziły wieści, że litwini

skłonni są teraz do porozumienia się z Polską, do współdziałania z nią przeciw Rosji bolszewickiej.

ostatnie wypadki dowodzą czego innego. Widocznie zbyt są jeszcze silne wpływy Niemiec, które chciałyby z Litwy mieć pomost do Rosji — i znaleźć tam przestrzenie dla swej ekspansji gospodarczej i politycznej. Mimo pierwszych kroków dyplomatycznych ze strony Polski, Litwa, ufna w gwarancje po koju swego z bolszewikami, uderza na Polskę i wiąże w dziele niu wojska swe z wojskami czerwonej Rosji.

Polska dąży nie od dziś do przymierza z Litwą. Wiosną roku ubiegłego naczelnik polski, odbierając Wilno z rąk bolszewickich, nie włączył go wprost do Polski, lecz wydał odezwę do ludności całego b. W. K. Litewskiego, że będzie ona powołana do samodzielnego stanowienia o swym ustroju politycznym. Za strony polskiej wysunięta została wówczas koncepcja wielkiej republiki litewskiej w granicach historycznych, którąby ze względu na to, że żywił polski dominuje na Litwie nie tylko liczbą, ale także siłą kulturalną i gospodarczą, że Wilno, naturalna stolica Litwy, jest miastem polskim, — była połączona z Polską federacyjnie.

W chwili, gdy Litwa uzyskała od bolszewików linię graniczną, obejmującą nie tylko Wilno, lecz i Grodno, a również i Lidę, Polska nie mogła oczywiście umać tego traktatu za obowiązujący dla siebie. Nie chciała jednak w żaden sposób rewindykować na Litwinach siły Wilna, ani ziem okolicznych o ludności przeważająco polskiej, a w zakłomych tylko proceście litewskiej Głowa była do układu, opartego na podstawach wyżej naszkicowanych, na podstawach, któreby ludności polskiej w Wilnie i wogóle na Litwie dawały gwarancje, że będzie miała na państwo litewskie wpływ odpowiadający stanowi faktycznemu, — i jednocześnie państwu polskiemu dawały poręczenie, że Litwa nie stanie się narzędziem w rękach Rosji i Niemiec.

Litwa zdać sobie musi sprawę z tego, że dla nas sprawa czy Rosja i Niemcy będą miały drogę do politycznego i strategicznego komunikowania się czy nie, — jest identyczna z tym czy wojnę naszą z Rosją wygrałszy, czyśmy ją przegrali, i jeszcze to również litwini muszą pojąć, że Polka, a Polacy mieszkający na Litwie przedewszystkiem, nie dopuszczają do tego, by kraj conajmniej w polowie polski, był od Polski definitywnie oderwany i — co więcej — stał się narzędziem opanowania nad Polską wiszącego niebezpieczeństwa.

Jeśli litwini rozumieją to drodze układów, w takim razie możliwości do porozumienia staną już dziś otworami, — jeżeli dla zrozumienia tych rzeczy każą się opierać, w takim razie sama rozkład wypadków i Polsce dzisiejszej i polskich okolicach Litwy przekonanie będzie, musieli o możliwości rozwiązania sprawy tylko na takiej platformie, jaka leży w interesach Polski i interesów Litwy, ale samej tylko Litwy, niezależnej od wpływów niemieckich i bolszewickich.

„RZĄD I WOJSKO”

Dr. Hejman

wyjechał na czas dłuższy.

